Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA, 13. LISTOPADA 1920. NR. 270. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 186) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Ludowcy a godność Sejmu.

Ludowcy, ze swym organem „Piastem“ na czele, miewają czasem chwile przytomności politycznej. Są u nich nawet momenta, iż zdają sobie sprawę z tej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży wobec Ojczyzny. Objęli oni i dzierżą przecież wiodarstwo Polski, są czynnikiem decydującym w życiu politycznem narodu.

Jednak chwile te trwają, niestety, nadzwyczaj krótko, a nawyczki, nabyte w walkach agitacyjnych z przeciwnikami, w szczególności ze Stapińskim, których namacalne znaki jeszcze dziś nosi na sobie pan wiceminister Dąbski — nie pozwalają im stać na straży godności narodowej i państwowej, tak, jak przystało na rządzące w kraju stronnictwo.

Czy można sobie wyobrazić większą depprawacyę w życiu politycznem, jak to, że kiedy garstka degeneratów politycznych, za przykładem Staruchów i Kiwelaków — karczemnemi awanturami znieważa wobec całego świata majestat narodu — minister Daszyński zachowuje się spokojnie, a prez. ministrów Witos wraz z kierownikiem polityki zagranicznej Dąbskim, nie znajdują nawet ani jednego słowa na potępienie tego karygodnego czynu.

Wprawdzie w artykule wstępnym „O autorytet Sejmu Ustawodawczego“ — oficyalny organ stronnictwa ludowego „Piast“, omawiając piątkową awanturę w Sejmie, stwierdza, że „skrajna lewica prowadziła obstrukcyę zapomocą świstawek, spluwaczek (specyalista poseł Perl), dzwonków i t. d.“ — ale żeby jej nadzwyczaj nie obrazić zaznacza, że „Sejm był tylko widownią niezwykle przykrych zajść“.

I zamiast za piątkowe wypadki, które w oczach zagranicy zniesławiają Sejm nasz wraz z całym narodem, utwierdzając ją w przekonaniu, iż „Polacy są zdolni tylko do wzajemnego żarcia się“ — pociągnąć choćby tylko do moralnej odpowiedzialności eksministra Moraczewskiego, a w końcu i Daszyńskiego — zwala winę całą na prawicę i na marszałka Trąmpczyńskiego. Zdaniem bowiem „Piasta“, o ile lewica robiła obstrukcyę hałaśliwą — o tyle prawica przez „obstrukcyę milczącą“ prowokowała Sejm.

Znamy najrozmaitszego rodzaju obstrukcye, ale nikt nie zrozumie, nawet z pośród czytelników „Piasta“ — jak można, siedząc cicho w ławkach poselskich, rozbijać Sejm? Cóż winien marszałek, albo naprzykład prawica, iż p. Perl czuje wrodzony pociąg do zajmowania się spluwaczkami? Co winna prawica, iż „ rozjuszony do nieprzytomności“, nieczważający na mundur wojskowy majora, eks-minister Moraczewski, pod wpływem posła Klemensiewicza, znakomitego znawcy form towarzyskich i parlamentarnych — przyszedł do przekonania, że Polskę ludową można tylko stworzyć metodami z „ujeżdżalni“ (Kraków), albo też z placu Strzeleckiego (Lwów)?

Zamiast winę zwalać na Trąmpczyńskiego, powinien byłby „Piast“ zwrócić się do Naczelnego Dowództwa z zapytaniem: co należy uczynić z obywatelem państwa polskiego, znieważającym awanturami mundur majora wojsk polskich, który na sobie nosi?

Jaki jest zanik godności i poczucia odpowiedzialności za czyny, które zohydzają najwyższą władzę narodową, świadczy i opinia dziennika warszawskiego „Narodu“, uchodzącego słusznie, czy niesłusznie, za nieoficyalny organ „Belwederu“. „Naród“ stwierdza, iż „można teoretycznie (?) zastanawiać się (?), czy obstrukcya sejmowa była profanacyą parlamentaryzmu, czy tylko „środkiem gwałtownej opozycyi“.

„Naprawdę czysto rosyjsko-bolszewicki sposób pojmowania demokracyi, o której tyle „Naród“ pisuje! Według więc „Narodu“, rozpędzenie przez Lenina bagnetami Łotyszów konstytuanty rosyjskiej, w której bolszewicy znaleźli się w mniejszości, było także tylko rodzajem „profanacyi parlamentaryzmu“ — nad którą teoretycznie trzeba się jeszcze zastanowić — gdyż może być, że czyn ten odpowiada w zupełności zasadom rządów demokratycznych — ale chyba tylko w pojęciu „Narodu“.

Wprawdzie „Piast“, mający czasem przebłyski przytomności — widzi, że piątkowe zajścia w Sejmie są karygodne i stanowczo stwierdza, że „społeczeństwo i Sejm musi otrzymać satysfakcyę. „Niepodobna utrzymać stanu podrywania autorytetu Sejmu. Winowajcy, zdaniem „Piasta“, muszą odpokutować, by naród i państwo zachować od tego, że Sejm suwerenny straciłby miał swoją powagę i swój autorytet“.

Dotychczas zgodzi się z tym poglądem każdy obywatel Polski. Jednak w dalszym ciągu „Piast“, poszukując za sprawcą, dostaje coś w rodzaju napadu „delirium“, uderza głową w ścianę i łapie znowu marszałka Trąmpczyńskiego — jako głównego winowajcę.

Zamiast mieć na tyle cywilnej odwagi, by winę zwalić na tych, którzy rzeczywiście z zupełną świadomością wywołali awanturę — żąda „Piast“ ustąpienia marszałka Trąmpczyńskiego. A przecież sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że partya ludowa z posłami Dąbskim i Kiernikiem na czele, nie jest tu także bez winy. Jeżeliby bowiem socyaliści z nadzwyczajnie odważnym Perlem na czele, wiedzieli, iż ludowcy nie udzielą im „milczącego poparcia“ — to Sejm w zeszły piątek nie byłby miejscem popisów dla „pierwotnych odruchów akustyczno-fizycznych“ spółki Moraczewski-Klemensiewicz.

Organ naczelny ludowców pisze, że „prawica, siedząc w milczeniu“, popierała przeciwko sobie skierowane awantury (gdzie logika?) — ale nam się zdaje, że ludowcy, którym bardzo łatwo było nie dopuścić do ekscesów, tego nie zrobili — to widać, że nie chcieli. Stanowisko bowiem ludowców w Sejmie i w życiu politycznem jest tak silne, że bez ich wiedzy i woli nic się stać nie może.

Oni swą liczbą, a także siłą fizyczną, są na tyle potężni, iż mogą, jeżeliby tylko zechcieli — przy pomocy wszystkich zdrowszych elementów w Sejmie, zmusić niesfornych posłów do szanowania Sejmu i Narodu.

Gdy reforma rolna swego czasu przeszła w Sejmie tylko większością jednego głosu — prawica stanęła na gruncie prawomocnej uchwały. Jeżeli jakaś uchwała w Sejmie została przeprowadzoną, muszą bez wyjątku wszystkie stronnictwa stanąć na stanowisku faktu dokonanego. Można dążyć do jej zmiany w drodze ustawodawczej, ale nie przy pomocy ulicy, spluwaczek, kijów, oraz terroru, wywieranego przez niektóre grupki na najwyższe ciało ustawodawcze.

Z pod uchwał sejmowych w sposób karczemny wyłamywać się nie wolno. Sejm bowiem byłby niepotrzebny, gdyby żadna jego uchwała nie była obowiązującą.

Winę za ostatnie wypadki ponosi nie marszałek Trąmpczyński, lecz wraz z socyalistami i klub ludowców, który nie miał na tyle cywilnej odwagi i poczucia obywatelskiego, by stanąć na straży praw i godności Sejmu i narodu.

H. MIANOWSKI.

Litwa środkowa.

Wilno, w listopadzie.

Dwa wyrazy — dwa absurdy.

Nie jest to Litwa, gdyż w okręgu wileńskim, zajętym przez wojska gen. Żeligowskiego niemasz wcale ludności litewskiej, nie jest ona „środkową“, gdyż pojęcie to każe przypuszczać istnienie trzech przynajmniej krajów o nazwie analogicznej. Gdybyśmy nawet Litwę kowieńską uznali za Litwę Północną, pozostaje pytanie: Gdzie jest Litwa południowa? Niemasz jej, nie było i, oczywiście, nie będzie.

Autorowie niefortunnego pomysłu „Litwy środkowej“ wprowadzili jedynie zamęt do umysłów zachodnio europejskich, które i tak niewyraźne tylko mają wyobrażenie o stosunkach w Europie wschodniej. Dillon w swej świetnej książce o paryskiej konferencyi pokojowej ujawnia fakt, że nawet Lloyd George nie odróżnia Cylicyi od Śląska, złudzony podobieństwem nazw tych krajów: „Cilicie“ i „Silesie“. Wnosząc z tej nazwy, każdy przeciętny Europejczyk zachodni przypuszczać będzie, że do Litwy środkowej, czy jakiej innej, oczywiście większe prawo mają Litwini, aniżeli Polacy. Sama nazwa tedy prowokuje oskarżenie Polski o imperyalizm i oskarżenie to z góry usprawiedliwia.

O Ukrainie i Ukraińcach mówiono niegdyś, że jest to państwo bez granic i naród bez języka. „Litwa środkowa“ o tyle jest podobna do Ukrainy, że również granic nie posiada.

Władza faktyczna dywizyi litewsko-białoruskiej rozciąga się tylko na powiat wileński i część lidzkiego. Ale Tymczasowa Komisya rządząca dąży do rozszerzenia swej władzy na cały powiat lidzki, nowogrodzki i oszmiański. Czynniki wojskowe wysuwają motyw konieczności militarnych — Litwini — mówią — mobilizują się, my zaś demobilizujemy. Jeśli nie będziemy mieli możności przeprowadzenia poboru na większym obszarze kraju, nie będziemy w stanie stawić oporu atakom ze strony Litwinów.

Jest to motyw pozornie słuszny, ale — tylko pozornie. Zanim bowiem pobór da rekruta, a rekrut zamieni się w żołnierza, Litwini mają zupełną możność użycia wszystkich rozporządzalnych sił swoich przeciwko gen. Żeligowskiemu.

Tymczasowa Komisya Rządząca i poszczególni jej członkowie zastrzegają się usilnie przeciw zarzutom separatyzmu w stosunku do Polski.

Czyny jednak nie są zgodne ze słowami.

Rząd „Litwy środkowej“ ma niewątpliwe tendencye nadania temu nowotworowi politycznemu cech odrębności „quasi“ państwowej.

„Noty“, zwrócone już w pierwszych dniach po zajęciu Wilna do rządu kowieńskiego, do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, dekrety o zwołaniu Sejmu, o poborze rekruta, organizowanie jakichś „departamentów spraw zagranicznych“, wszystko to wskazuje, że w obecnych kierownikach „Litwy środkowej“ tkwiły niezagasłe tendencye federalistyczne, tendencye do utworzenia kosztem polskiego mienia i kosztem krwi polskiej jakiegoś większego ciała politycznego, luźnymi tylko węzłami związanego z Polską.

Jak wyglądałby w praktyce ten związek, mamy przedsmak w projektach zaprowadzenia cenzury dla pism warszawskich, lub niedopuszczenia do Wilna pism, która wydają się niemiłe obecym władcom Gedyminowego grodu. Dodajmy, że takie tendencye separatystyczne ujawniają się już obecnie, gdy „wielkorządcy“ Litwy środkowej zdają sobie doskonale sprawę z tego, że bez pomocy Polski nie mogliby istnieć nawet jednej doby.

Cóż byłoby, gdyby udało się im istotnie rozszerzyć podległe terytoryum, zwołać Sejm i położyć podwaliny pod tę jakąś państwowość „środkowo-litewską?“ Doczekalibyśmy się tego, że z Warszawy do Wilna jeździćby nam wypadało za paszportami zagranicznemi. Już i dzisiaj w Lidzie wymagane są specyalne przepustki na podróż do Wilna.

Separatyzm jednak, jaki u władz wileńskich uprawia się w stosunku do Warszawy, nie znajduje żadnego gruntu wśród społeczeństwa miejscowego. „Nie chcemy żadnej Litwy środkowej, chcemy należeć do Polski“ — oto głos ogólny olbrzymiej większości mieszkańców Wileńszczyzny. „Co mamy głowy podstawiać o jakąś tam Litwę“ — mówią żołnierze. „O Polskę bić gotowiśmy się w każdej chwili, ale nie o jakąś Litwę“.

Ze względu na zdrowie moralne armii, należałoby jak najrychlej uregulować sytuacyę dywizyi gen. Żeligowskiego, a ze względu na konieczność uregulowania naszych stosunków politycznych na Wschodzie trzeba jak najprędzej przeprowadzić wymaganą przez Ligę Narodów konsultacyę ludności w Wileńszczyźnie i wcielić ten kraj do Polski.

A. S.

Nasze postulaty kościelno-polityczne.

I.

Dla narodu naszego nastał nareszcie po ciężkich dniach niewoli czas wolności politycznej, zaczął się nowy okres historyi naszej. W okresie ubiegłym, w okresie niewoli i rozdarcia naszego, Stolica Apostolska i Kościół katolicki był tym, który nas krzepił, dodawał ducha, budził nadzieję, był ostoją naszej narodowości, naszego języka i naszej kultury. Ale uznając to wszystko z najszczerszą wdzięcznością, trudno nam pominąć, że Stolica Apostolska dla uniknięcia większego złego, musiała nieraz wbrew Swej woli, pod naciskiem naszych wrogów tolerować to, co było z krzywdą dla nas, a często także wychodziło na szkodę samego Kościoła i samej religii. Nie mieliśmy także naszego oficyalnego przedstawiciela w Watykanie, ani też nuncyusza papieskiego w Polsce, którzyby Stolicę Apostolską należycie i bezstronnie o sprawach naszych informowali.

Obecnie, gdy ten ucisk ze strony nam wrogich żywiołów w znacznej części ustał, gdy Polska weszła w poczet narodów wolnych i niezależnych, gdy mamy swego posła w Watykanie, a w stolicy naszej życzliwego i oddanego nam przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, należy dołożyć wszelkich starań, ażeby dawne krzywdy nasze, tolerowane tylko z konieczności, a spowodowane przez wrogie nam siły, zostały jak najprędzej naprawione, a braki pod tym względem jak najrychlej usunięte.

Wychodząc z założenia, że wierni, o ile to możliwe, mają prawo domagać się, by mieli kapłanów i biskupów tej samej narodowości, co oni, stawiam następujące postulaty kościelno-polityczne, których przeprowadzeniem i zrealizowaniem u Stolicy Apostolskiej, rząd polski w porozumieniu z Episkopatem polskim powinien się zająć.

I tak, najpierw stosunki kościelno-polityczne na Pomorzu, przypominające w zupełności jeszcze czasy panowania niemieckiego, muszą ulegać radykalnej zmianie dla dobra narodu i Kościoła. Ludność polska potrzebuje tam teraz Arcypasterza i kapłanów, którzyby do nich nareszcie po polsku przemawiali i zachęcali do wytrwania w wierze ojców, w wierności dla Kościoła i dla swego państwa. A jest to tem konieczniejsze, że żywioły wrogie Kościołowi na Pomorzu, wyzyskują te anormalne stosunki, nie tylko przeciwko poszczególnym osobom, na które ludność się użala, ale wogóle przeciwko Kościołowi i religii.

Odnośnie do dyecezyi chełmińskiej należy jeszcze o dwóch rzeczach pamiętać. Pierwsze, ażeby wolne miasto Gdańsk, które należało i należy do tej dyecezyi, a które obecnie ze względów czysto politycznych stara się o przynależność do dyecezyi Biskupa warmińskiego, mieszkającego na terytoryum niemieckiem — dalej należało do swojej dyecezyi, tem bardziej, że ludność polska stanowi bardzo znaczny procent wśród tamtejszych katolików, który to procent stale się powiększa i będzie się powiększał — drugie, ażeby te parafie z dyecezyi warmińskiej, które zostały przyłączone do Polski, a składają się w wielkiej mierze z Polaków, zostały oddane pod jurysdykcyę Biskupa chełmińskiego tak, ażeby granice dyecezyi dostosowane były do granic państwa.

Drugą taką ważną i pilną sprawą, to sprawa Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Obydwa te Śląski należały i należą pod jurysdykcyę Biskupa wrocławskiego, obecnie ks. Kardynała Bertrama.

Śląsk Cieszyński, częściowo już należy pod względem politycznym do Polski — ufajmy, że będzie należał w całości; przynależność Śląska Górnego ma się rozstrzygnąć w najbliższym czasie i jak spodziewamy się korzystnie dla nas. Otóż konieczną będzie rzeczą, po ostatecznem rozstrzygnięciu przynależności państwowej, utworzyć dla tych prastarych dzielnic piastowskich, jeżeli nie dwie, to przynajmniej jedną dyecezyę z Biskupem Polakiem na czele i to nie w Częstochowie, jak z niektórych stron projektują, ale na samym Górnym Śląsku. Tymczasem zaś obowiązkiem rządu jest dopilnować, ażeby Polakom tam mieszkającym nie działa się krzywda pod względem narodowym w kościele i w szkole.

Trzecią sprawą, która już powinna być załatwiona — to przynależność kościelna tych części Spisza i Orawy, które przypadły Polsce. Rząd polski powinien był już wyjednać u Stolicy Apostolskiej, ażeby parafie tam będące wcielić do dyecezyi krakowskiej. Jest to konieczne z wielu względów i jeżeli nie stało się to dotychczas, to stać się powinno jak najprędzej.

Czwarta sprawa, to sprawa katolików na Bukowinie, należącej obecnie do Rumunii. Katolicy tam mieszkający należeli do archidyecezyi lwowskiej obrządku ormiańskiego i dyecezyi stanisławowskiej obrządku grecko-katolickiego. Obecnie rząd rumuński czyni starania w Watykanie, ażeby dla wszystkich trzech obrządków katolickich na Bukowinie utworzyć jedno biskupstwo obrządku grecko-katolickiego. Otóż przeciwko tej koncepcyi rusko-rumuńskiej rząd polski powinien energicznie wystąpić, domagając się albo pozostawienia katolików na Bukowinie pod dotychczasową jurysdykcyą, albo utworzenia dla łacinników nowej dyecezyi obrządku łacińskiego z Biskupem Polakiem na czele, a to ze względu, że Polaków na Bukowinie jest wśród katolików bardzo znaczny procent.

Piątą ważną sprawą, to sprawa dyecezyi kresowych, których granice najprawdopodobniej ulegną zmianie stosownie do granic państwa. Rząd polski powinien w interesie sprawy naro-

Stronnictwa lewicowe podkopują Sejm.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajsze czwartkowe posiedzenie Sejmu było **bardzo charakterystyczne.** Chodziło sejmowi **o wydalenie posłów Dąbala i Okonia**, przeciw którym podniesione są zarzuty **oszustwa, spekulacyi**, a także **zdrady stanu.** Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że w obronie D ą b a l a wystąpił pos. P u ż a k, członek stronnictwa socyalistycznego, tudzież dwaj żydzi posłowie S c h i p p e r i H a r t g l a s. W tych sferach D ą b a l jedynych znalazł obrońców. Wniosek co do jego sprawy zyskał aprobatę całej Izby, **z wyjątkiem socyalistów i żydów. Dąbal bardzo serdecznie ściskał ręce żydom** za wzięcie go w obronę.

W dalszym ciągu wyłoniła się **kwestya senatu.** Wbrew zwyczajom parlamentarnym, według których raz powzięta decyzya staje się obowiązującą, **czynniki lewicowe**, pod najrozmaitszymi formami, w których czuć było kruczki „pewnych“ adwokatów galicyjskich, **starały się już uchwalone zasady senatu obalić.** Pierwszym był **wniosek „Wyzwolenia“** o **rozwiązanie Sejmu** i przeprowadzenie nowych wyborów, na podstawie istniejącej ordynacyi wyborczej. **Wniosek ten atoli nie uzyskał aprobaty**; nietylko Piastowcy nie głosowali za tym wnioskiem, ale nawet **socyaliści**, którzy zresztą **wstrzymali się od głosowania nad tą sprawą.** Za wnioskiem głosowało „Wyzwolenie“, Stapińszczycy i kilku żydów.

Wobec tego następny **wniosek „enpeerenu“ o oddanie sprawy senatu do referendum**, był dalszym ciągiem walki o senat. I ten wniosek nie uzyskał większości. **Głosowały** za nim wszystkie grupy lewicowe. **Upadł przeszło 40 głosami mniejszości.**

W ostatniej chwili pojawił się **wniosek socyalistów i piastowców w sprawie uchwalenia całej konstytucyi, a powierzenia przyszłemu sejmowi decyzyi w sprawie senatu. Dziwny to zespół, łączący w ideologii socyalistów z ludowcami!** Kilku posłów, B a r l i c k i, tudzież poseł K i e r n i k bardzo silnie podkreślali **konieczność natychmiastowego uchwalenia konstytucyi**, jednakże partya odmówiła; p. ks. L u t o s ł a w s k i oświadczył, że o nic innego nie chodzi, jak o senat i o już powzięte uchwały sejmowe. We wszystkich przemówieniach mówców, występujących przeciw wnioskom lewicy, pp. D u b a n o w i c z, G ł ą b i ń s k i i ks. L u t o s ł a w s k i bardzo silnie podkreślali przestrogę, że forma, której używa lewica do obalenia senatu, pogrąża całkowicie kraj w anarchii. Dziwna rzecz, że nawet p. K i e r n i k, występujący przeciwko pierwszemu wnioskowi „Wyzwolenia“ o rozwiązanie senatu, twierdził, iż **nieuchwalenie konstytucyi doprowadzi kraj i naród do rozpasania, i wywoła anarchię** w państwie. Jednakże tenże p. poseł we wniosku adwokackim o uchwalenie konstytucyi bez senatu i odłożenia tej sprawy do przyszłego Sejmu, mimochodem **stwierdza precedens anarchii, podkopującej parlamentaryzm polski.** Wniosek socyalistów pomimo poparcia całej lewicy upadł 40 kilku głosami.

Na te systematyczne **konspiracye „centrolewu“** przeciw parlamentowi **społeczeństwo nasze musi zwrócić pilną i baczną uwagę.**

Kiedy się przysłuchiwaliśmy — donosi nasz korespondent — wczorajszym obradom, jak wogóle obradom nad konstytucyą w Sejmie obecnym, wynieśliśmy jak najsmutniejsze wrażenie z powodu demagogii, uprawianej **przez lewicę**, poniżającej godność Sejmu i potęgującej roznamiętnienie najniższych instynktów mas! Budzą się na ten widok **wspomnienia nieszczęsnego sejmikowania polskiego.**

(Szczegółowe sprawozdanie **P. A. T.** o posiedzeniu Sejmu zamieszczamy na str. 3. Przyp. Red.).

(Szczegółowe sprawozdanie P. A. T. o posiedzeniu Sejmu zamieszczamy na str. 3.

Niemieckie przygotowania na G. Śląsku.

Niemcy odwlekają plebiscyt.

Bytom. P. A. T. Przedłużanie plebiscytu na Górnym Śląsku staje się coraz nieznośniejsze. **Ludność domaga się jak najrychlejszego plebiscytu.** Wyraz temu żądaniu dała „Gazeta Opolska“, pisząc między innemi: Sprawa terminu plebiscytu dzisiaj wygląda tak, że Polacy Górnośląscy **domagają się stanowczo odbycia plebiscytu jak najrychlej**, Niemcy zaś używają wszelkich sposobów, aby plebiscyt odłożyć do wiosny, albo nawet do lata. O ile jednak Polacy w żądaniach swoich posługują się argumentami słusznymi, to w żądaniach Niemców widzi się same krętactwa. Do tych poważnych względów, podnoszonych przez Polaków, należą przedewszystkiem sprawy gospodarcze, spowodowane stanem niepewności, skutkiem którego cierpi rozwój gospodarczy kraju. Trudności w dostarczaniu zboża na zasiewy jesienne oraz uniemożliwienie transportu ziemniaków wpływa ujemnie na stan aprowizacyi naszego kraju. Wszystko to są drobne przykłady tego, co cierpi życie gospodarcze. Nadto musi się mieć wzgląd na usposobienie ludności, która ma dosyć tego stanu niepewności i wyraża życzenie, aby wreszcie mogła rozstrzygnąć o swoim losie.

Komunizm niemiecki w walce o G. Śląsk.

Bytom. P. A. T. Dzisiejsza bytomska „Oberschl. Grenzztg.“ ostrzega ludność górnośląską przed niemieckiemi machinacyami komunistycznemi, jakie dzieją się teraz na G. Śląsku. Udowadnia ona, że **ostatni strajk w elektrowniach górnośląskich był w związku ze strajkiem w Berlinie, wywołanym przez komunistów.** Równocześnie komuniści w Niemczech i na G. Śląsku **agitują za strajkiem generalnym.** Po próbach o niedopuszczenie do plebiscytu, Niemcy pragną **za pomocą przewrotu komunistycznego pozyskać Górny Śląsk.**

dowej dołożyć wszelkich starań, ażeby Polacy mieszkający poza granicami państwa polskiego, mieli zupełną swobodę wyznawania i praktykowania swojej wiary i zapewnić opiekę religijną przez swoich kapłanów i Biskupów.

Z dyecezyi kresowych na szczególniejszą uwagę zasługuje dyecezya wileńska, gdzie ze strony ludności polskiej, stanowiącej tam przeważającą część dyecezyan, spotyka się bardzo często ze skargami na stosunki kościelne za rządów obecnego ks. Biskupa Matulewicza, jak wiadomo, gorącego patryoty litewskiego.

Tak samo muszą być jakoś uregulowane stosunki w dyecezyi sejneńskiej, podzielonej obecnie między Litwę i Polskę, w których granicach w mieście Łomży, mieszka ks. Biskup Jałbrzykowski, Sufragan tejże dyecezyi.

Poseł ks. dr. Józef Lubelski.

Rada m. Krakowa

O godz. 7½ otwiera posiedzenie wiceprez., p Sare. Ślubowanie radzieckie złożył Dr Drobner socyalista, poczem sekretarz odczytuje wniesione wnioski i interpelacye, między niemi członków Klubu chrześcijańsko-demokratycznego w sprawie aprowizacyi ludności, do deputatów nieuprawnionej, co do zapowiedzenia aprowizacyi miasta, przez zakupno odpowiednich gruntów, w sprawie nadzoru nad gospodarką rolną gminy, wreszcie w sprawie zabezpieczenia teatrów przed pożarem.

Przed porządkiem dziennym dyskutowano nad wnioskiem nagłym radcy Maywalda w sprawie rekonstrukcyi dworca kolejowego w Krakowie.

Nagłość i meritum wniosku uchwalono, poczem wybrano komisyę z 4 osób. — Sekretarz zawiadamia, że do Rady miejskiej wpłynął memoryał Kongregacyi kupieckiej p. t. „Hannibal ante portas", traktujący o grożnie niebezpieczeństwa żydowskiego. (Memoryał, który wywołał wielkie niezadowolenie i okrzyki oburzenia wśród radców socyalistycznych, drukujemy w odcinku naszego dziennika).

Po odpowiedzi na wniesione na poprzednich posiedzeniach interpelacye, zawiadamia p. Sare, że prof. Rostworowski wraz z małżonką złożyli kwotę 10.000 Mk. na cele Schroniska Br. Alberta, a banki lwowskie z okazyi wyjazdu z Krakowa, 25.000 Mk. na głodne dzieci m. Krakowa. P. r. Holeksa domaga się sprawozdania z działalności specyalnej komisyi śledczej w sprawie zakupna na wiosnę b. r. mąki rumuńskiej. Wniosek p radcy Hołeksy uchwalono, a p. radca Potuczek imieniem komisyi śledczej zdaje sprawozdanie. Sprawozdawca stwierdza zaniedbanie karygodne ze strony władz aprowizacyjnych miejskich przy transakcyi przy zakupnie mąki rumuńskiej, co w znacznej mierze było winą prezydyum miasta, które nie interesowało się tą sprawą, a raczej nie dopilnowało rzetelnego wykonania transakcyi. Z tego powodu proponuje komisya zmiany osobiste w Urzędzie aprowizacyjnym. — W dyskusyi nad sprawozdaniem przemawiał szereg radców. między nimi i red. Holeksa. Mowcy bardzo ostro krytykowali gospodarkę aprowizacyjną gminy. Wiceprezydent m. p Rolle stara się obronić administracyę miejską, przyczem reaguje na zarzuty p. r. Hołeksy.

Wiceprez. Sare przedkłada wniosek prezydyum o przyznanie 10.000 Mk. dla głodnych m. Wilna. Wniosek jednogłośnie przyjęto. Rada miasta przyjęła następnie wniosek prezydyum w sprawie subwencyi na budowę łaźni publicznej w Podgórzu. Subwencyę w kwocie prawie 3 mil. Mk., przyznało na pewnych warunkach przez naczelny komisaryat do walki z epidemią.

Po tych wstępnych sprawach, przystąpiono do porządku dziennego.

Regulacya płac dla pracowników miejskich.

Referuje projekt wiceprezydent p. Sare. W dyskusyi nad projektem wypowiedziało się kilku radców. Zasadniczem było przemówienie członka Klubu chrześc. demokrat., radcy Holeksy, który, scharakteryzowawszy obecne ciężkie gospodarcze położenie miasta, poddaje krytyce system rządów w mieście. Domaga się reformy administracyi, a za dotychczasowy opłakany stan czyni odpowiedzialnem prezydyum.

W sprawie służby miejskiej zabierał również głos p. radca Puchałka, poczem wiceprez. Sare w odpowiedzi na poruszone sprawy, odpowiedział i na krytyczne słowa p. Holeksy. P. Sare zaryzykował przytem twierdzenie, że nie zależy mu na opinii tych sfer, które reprezentuje Klub chrześc. demokratyczny, a więc nie obchodzi go opinia szerokich warstw chrześcijańskiej ludności, która za programem chrześcijańsko-demokratycznym wyraźnie się oświadcza. (To oświadczenie p. Sarego jasno określa stosunek jego do polskiej i chrześcijańskiej ludności i ta ludność powinna to sobie zapamiętać. — Przyp. red.).

Na tem posiedzenie jawne odroczono do dnia następnego, a przystąpiono do załatwienia spraw. postawionych na porządku tajnych obrad.

KRONIKA.

Kraków, 12 listopada.

KONFERENCYA POLSK. STRONNICTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI W MAŁOPOLSCE. W sprawie najbliższych zadań Polsk. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi odbyła się wczoraj, dn. 11 b. m. konferencya delegatów stronnictwa przy udziale ponad sto osób. Na konferencyę przybyło szereg członków z prowincyi, a nadto posłowie sejmowi: ks. Lubelski i pos. Harasz. Konferencyę zagaił red. Karol Holeksa, poczem przewodnictwo konferencyi objął wybrany przez zebranie inż. r. Adelman. Przemawiali na temat obecnej sytuacyi w państwie i o działalności Sejmu ks. poseł Lubelski, inż. Mianowski, poseł Harasz, red. Holeksa i inni. Obrady, które zajęły wczoraj kilka godzin czasu, toczyć się będą w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym. Obszerniejsze sprawozdanie z konferencyi podamy w najbliższym numerze dziennika.

REJESTRACYA GÓRNOŚLĄZAKÓW I GÓRNOŚLĄZACZEK. Tow. Obrony Kresów Zach., Kraków, ul. Retoryka I. 5, zwraca się ponownie z usilną prośbą do tych wszystkich starostw małopolskich i organizacyi narodowych lokalnych w rodzaju Komitetów Obr. Państwa, Kół T. S. L., Komitetów plebiscytowych, aby o ile z tem jeszcze zalegają, przyspieszyły swoje czynności registracyjne i odesłały wypełnione jak najściślej kwestyonaryusze z prośbą o przypilnowanie interesowanych, ażeby zawczasu każdy z nich zaopatrzył się w dwa egzemplarze fotografii do paszportu i wyczekiwał na miejscu dalszych instrukcyi.

NOMINACYE. Naczelnik państwa zamianował: prof. Dra Jana Dąbrowskiego nadzw. prof. historyi średniowiecznej w Uniw. Jagiell. z ważnością nominacyi od 1 b. m.; profesora Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu, Dra Tadeusza Dziurzyńskiego, zwycz. prof. prawa handlowego i wekslowego w Uniw. Jagiell., z ważnością od 1 b. m.

POKRZYWDZENIE ŻOŁNIERZY-AKADEMIKÓW. Ze sfer interesowanych donoszą nam: Wedle wydanych poprzedniego miesiąca rozkazów, mają być urlopowani ci akademicy, którzy ochotniczo wstąpili do wojska, a z pośród zmobilizowanych akademików tylko ci, którzy są oficerami, względnie urzędnikami wojsk. i ci, którym brakuje trzech semestrów do ukończenia studyów. Natomiast pominięto tych zmobilizowanych, którym brak więcej, niż 3 semestry do końca nauk, a są dotychczas szeregowymi. Pominięcie to krzywdzi w wysokim stopniu i napawa zrozumiałem rozgoryczeniem interesowanych, zwłaszcza, jeśli się zważy, że na terenie D. O. G. Kraków zmobilizowano roczniki 1896, 1897, 1898, 1899 już w styczniu i lutym 1919 r., kiedy de facto nie było jeszcze ustawy sejmowej o przymusowym poborze. Zasadniczo i z punktu widzenia wojskowego, ochotnik i zmobilizowany nie przedstawia jakichś dwóch skrajnych pojęć, gdyż obaj spełniają jeden i tensam obowiązek obywatelski, a jakość spełnienia nie musi być funkcyą tej okoliczności, czy ktoś wstąpił jako ochotnik, czy jako zmobilizowany. Wobec tego nic dziwnego, że ta część zmobilizowanych akademików, którą pominięto przy obecnem urlopowaniu, czuje się wielce pokrzywdzoną tym faktem, że spełniając należycie swe obowiązki obywatelskie, pozbawiono ją nagle możności kontynuowania studyów, chyba dlatego, że są zmobilizowani. Należy zaznaczyć, że w październiku ubiegłego roku udzielono urlopów na studya nietylko akademikom-ochotnikom, ale i zmobilizowanym w Galicyi, a nie udzielono tym zmobilizowanym, którzy zostali powołani do służby wojskowej w drodze przymusowego poboru na podstawie ustawy sejmowej z dnia 7 marca 1919.

ODBIÓR DEPOZYTÓW ZŁOŻONYCH W OŚWIĘCIMIU. Komisarz do strzeżenia granic państwa, dyrektor okręgu skarbowego, dr. Pec, ogłasza: Przedmioty złote i srebrne. deponowane przez podróżnych przy wyjeździe z kraju w głównym urzędzie celnym w Oświęcimiu, zostały przeniesione do głównego urzędu celnego w Dziedzicach, gdzie je interesenci mogą odbierać za zwrotem poświadczenia depozytowego.

UKARANE PASKARSTWO. Jeden z konsumów robotniczych krakowskich wniósł zażalenie do Urzędu walki z lichwą na firmę Satalecki, u której nabyto w pierwszych dniach września b. r. słoninę po 130 Mp. za 1 kg. Przy odbiorze okazało się, że Sataleccy chcieli skrzywdzić nielitościwie konsum, proponując — mimo tak wysokiej ceny — słoninę ostatniego gatunku, jakkolwiek zobowiązali się dostarczyć lepszej jakości. W sprzedaży tej pośredniczył nieodstępny spólnik Sataleckich, S. Binzer, zamieszkały przy ul. Radziwiłłowskiej, który, nie mając uprawnienia do prowadzenia handlu środkami żywności, handlował przeważnie tymi artykułami. Urząd walki z lichwą, po przeprowadzonych dochodzeniach, skazał Sataleckiego na grzywnę 84.000 Mp. lub 6 tygodni aresztu. S. Binzera zaś na 20.000 Mk. lub 20 dni aresztu.

NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW O RUCHU PRZEZ PRZECHODNIÓW. Dow. wojsk. samochodowych O. G. w Krakowie komunikuje: Wskutek często powtarzających się wypadków najeżdżania samochodów lub innych pojazdów na przechodniów, wśród których to wypadków winę przypisać należy w pierwszej mierze zupełnemu lekceważeniu przepisów o ruchu i porządku przez publiczność, wojsk. policya samochodowa wysyłać będzie na miasto prócz posterunków czuwających nad ruchem samochodów, również i patrole czuwające nad przestrzeganiem przepisów ruchu przez przechodniów. Chodzenie po gościńcach, wystawanie na nich, gromadzenie się na skrzyżowaniach, wyskakiwanie lub wskakiwanie do tramwajów będzie, w porozumieniu z władzami cywilnemi, zarówno surowo karane, jak przekroczenie przepisów przez szoferów i woźniców.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ. W nocy z 6 na 7 b. m. włamali się do handlu towarów sukienniczych Lustgartena, plac Dominikański, 26-letni Mikołaj Kościor, ślusarz, jego kochanka, 23-letnia Eugenia Śmietana i jej matka, Katarzyna. Sprawcy wynieśli już byli ze sklepu towar, wartości 60.000 marek, spłoszeni jednakże, zbiegli. W toku dochodzeń włamywaczy wyśledzono i aresztowano.

SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKA. Aresztowano 29-letnią Joannę Dudził, służącą, która ukradła swej chlebodawczyni, Salomei Trebst, zamieszkałej przy ul. Orzeszkowej 9, garderobę, wartości 5000 mk.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła wczoraj sublimatu 19-letnia robotnica, Michalina Gwóźdź, zamieszkała w Podgórzu, Mały Rynek 18. Zawezwane Pogotowie przewiozło niedoszłą denatkę na stacyę ratunkową, skąd, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, do szpitala św. Łazarza.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 12 b. m.: Przeważnie pochmurno, z rana przymrozek, wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

SPRAWA Ś. P. KS. BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO. Bezpośrednim powodem uwięzienia ks. Biskupa mińskiego Łozińskiego, a pośrednim i śmierci była jego zdumiewająca odwaga, z jaką wypowiadał swe narodowe i kościelne „credo" w rozmowie z członkami naszej misyi pokojowej wobec agentów bolszewickiej czerezwyczajki. Przewodniczący misyi, przewidując możliwe represye dla Biskupa, miał złożyć oświadczenie sowieckim władzom, że jeśli stanie się biskupowi jaka nieprzyjemność z powodu tej rozmowy, będzie dla polskiego rządu czas do zerwania rokowań. Biskupa Łozińskiego uwięziono, rokowania doprowadziły do ryskiego traktatu. Nie wiadomo, czy rząd polski uczynił co w sprawie ks. Biskupa Łozińskiego. Jeśli po takiej uroczystej zapowiedzi interwencyi nastąpiło milczenie, to wszak jest to kompromitacyą powagi naszego rządu. Opinia winna się domagać od rządu wyjaśnień w tej sprawie.

SĘDZIOWIE PRUSCY NIE UZNAJĄ JĘZYKA POLSKIEGO. Z Górnego Śląska piszą do nas: W sądownictwie na G. Śląsku panują niemożliwe stosunki, nie dające się żadną miarą pogodzić z przyznanymi nam warunkami równouprawnienia. Sądy w zupełności są opanowane przez Niemców. Komisya międzysojusznicza nakazała równouprawnienie języków. Ale dopóki sędziami są tylko Niemcy — nakaz ten pozostaje na papierze. Ostatnio podczas rozpraw sądowych przeciw p. Mandryuszowi z Rydułtów, sędzia Hamburger z Rybnika nie chciał się zgodzić na to, by świadkowie, pp. Wiktor Mandryusz i Karasek, mówili po polsku, twierdząc, że językiem sądowym jest język niemiecki. Komisya koalicyjna winna karać takich sędziów, jeśli chce, by jej zarządzeń nie lekceważono.

M.

WAKUJĄCE POSADY NAUCZYCIELSKIE. Ministerstwo wyzn. rel. i ośw. publ. wzywa nauczycieli, którzy z powodu wypadków wojennych nie objęli swych stanowisk w szkołach, do zgłaszania kandydatur na wakujące posady w państw. seminaryach naucz. w b. Królestwie Polskiem. Podanie należy składać pod adresem Sekcyi I-ej Minist. wyzn. rel. i ośw. publ., Al. Ujazdowska 20.

STRAJK W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH. Warsz. „Gazeta Poranna" donosi, że w poniedziałek o godz. 11 i pół przed południem wybuchł strajk we wszystkich oddziałach zakładów żyrardowkich, pozostających obecnie pod zarządem państwowym. Robotnicy zażądali podwyższenia płac o 200 procent.

DLA UCZNIÓW-ŻOŁNIERZY. W miesiącu bieżącym obchodzi Lwów drugą rocznicę uwolnienia miasta z pod inwazyi ruskiej, a uwolnienie to zawdzięcza — jak wiadomo — przeważnie młodzieży i dzieciom, kierowanym przez garstkę dzielnych oficerów. W roku zaś obecnym, gdy znowu nad Polską zawisła złowroga chmura najazdu bolszewickiego, młodzież szkolna pierwsza zgłosiła się do tworzącej się armii ochotniczej, z zapałem niosąc swój trud krew i życie za wolność nas wszystkich. Dzisiaj, gdy groza wojny minęła, wracają młodzi żołnierze do domów i biorą się znowu do książki. Ale nauka wymaga dziś wielkich ofiar pieniężnych, a wielu z powracających żołnierzyków zastało zniszczone swe domy rodzinne. Obowiązkiem społeczeństwa jest ratować tę młodzież, która uratowała Lwów i kresy wschodnie. Obowiązkiem całego kraju jest podać jej dłoń pomocną w przygotowaniu się do pracy zawodowej. Obowiązkiem każdego Polaka jest serdeczna troska o los uczniów-żołnierzy. Stowarzyszeniem, realizującem postulaty opieki nad uczniami-żołnierzami, jest „Komitet akcyi na rzecz uczniów-żołnierzy" (Lwów, Ossolińskich 11, III p.), walczącym obecnie z kompletnym brakiem funduszów. Pod jego adresem należy wysyłać wszelkie datki.

SĄD NAD PETRUSZEWICZEM. Przed trybunałem wyjątkowym sądu okręgowego karnego we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Dr Piotrowi Petruszewiczowi, b. lekarzowi i szefowi sanitarnemu armii ukraińskiej w Kołomyi, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego, zagrożoną karą śmierci. Oskarżony jest bratem b. dyktatora zachodnio-ukraińskiej republiki. Prokuratorya zarzuca oskarżonemu zbrodnię zaniedbania i złośliwego działania przeciwko jeńcom i internowanym w barakach na Kosaczówce pod Kołomyją. Ludność ginęła z głodu i chorób zakaźnych, a nie dawano jej żadnej pomocy. Zmarło około 1500 osób. Akt oskarżenia wylicza szereg cierpień, jakie przechodzili tam Polacy. Trybunał wyjątkowy nabrał wątpliwości, czy jest kompetentnym do przeprowadzenia tej rozprawy i odniósł się z zapytaniem do Ministerstwa sprawiedliwości, czy sprawę ma dalej prowadzić, czy też ma ją odstąpić trybunałowi przysięgłych. Aż do nadejścia odpowiedzi Ministerstwa sprawiedliwości rozprawę odroczono.

SAMOBÓJSTWO GŁOŚNEGO APASZA. Z Przeworska donoszą nam: Onegdajszej nocy usiłowała szajka włamywaczy dostać się do tutejszego urzędu podatkowego i w tym celu włamała się do piwnicy, znajdującej się pod lokalem kasy i poczęła wiercić otwór w suficie. Gdy robota była już prawie na ukończeniu, ktoś zauważył to i dał znać policyi, która dom otoczyła. Włamywaczom udało się jednak wydostać się na podwórze przez okienko piwniczne, a następnie przez parkan na ulicę. Do uciekających poczęła policya strzelać i jednego z nich zraniła. Nie chcąc się dostać w ręce policyi, ranny bandyta pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. W zmarłym rozpoznano znanego na bruku krakowskim bandytę Kurkę, co do którego istnieje podejrzenie o włamanie się swego czasu do urzędu podatkowego w Krośnie. Znaleziono przy nim kilka tysięcy marek i plik sfałszowanych legitymacyi.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT. Z ramienia Tow. kresów pomorskich wygłosi Dr. Kaz. Lubecki dziś, t. j. w piątek 12 b. m., o godz. 7 wieczór w Uniw. Jag., sala Kopernika, odczyt o epopei kaszubskiej Derdowskiego, część II (z ilustracyami). Wstęp 2 marki.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W sobotę 13 b. m. o godz. 11 rano nastąpi otwarcie wystawy prac fotograficznych inż. Kazimierza Cybulskiego. Wystawa ta obejmuje 100 eksponatów, w tem blisko 50 powiększeń w formacie 50×60, reprodukowanych specyalnym aparatem pomysłu i wykonania inż. Cybulskiego, zawiera bardzo różnorodny materyał, głównie architekturę, fragmenty wnętrz, krajobrazy i portrety. Wystawa otwarta będzie do dnia 21 b. m., codziennie od godz. 10—1 po poł.

Groza niebezpieczeństwa żydowskiego.

(Ciąg dalszy).

3. Znamiona „wrogości". Przed wojną plemię żydowskie w zaborze pruskim przyznało się prawie w całości do germanizmu i dostarczało wielkiego procentu najzjadliwszych hakatystów; w zaborze rosyjskim litwaczyło się i zwalczało polskość, zaś w zaborze austryackim wielka jego część przyznawała się do niemieckości, mimo, że przedkowie ich od setek lat żyli na polskiej ziemi i z polskiej ziemi (spis ludności z r. 1910, vide Kraków).

Podczas wojny służyła i pomagała ta „mniejszość" najeźdźcom Niemcom (w Królestwie); w pochodzie wojsk polskich na wschód zachowywała się wobec nich wrogo, walcząc przeciw nim wspólnie z nieprzyjacielem. Element żydowski zasilony wielkiemi rezerwami i pomocą z Zachodu, wypowiedział z otwartą przyłbicą narodowi polskiemu, Państwu Polskiemu i jego niezawisłości wojnę: ze wschodu bolszewicko-militarną, z zachodu ekonomiczno-polityczną, zajadłą i oszczerczą. — Albowiem czują, że: pryska złoty sen o Judeo-Polonii.

W orkiestrze skarg na wymyślone lub przesadzone pogromy, w chórze insynuacyj osłabiających i zohydzających Polskę, gra i krakowski nacyonalistyczny dziennik żydowski.

Krakowski „Przegląd handlowy", organ krakowskiego żydowskiego kupiectwa, nazywa walutę polską „mareczką" i tem ją, tego eksponenta naszego gospodarstwa społecznego, zohydza.

Organ ten bryzga jadem nienawiści, wyszydza i wydrwiwa przedstawiciela polsko-chrześcijańskiego kupiectwa w Krakowie, zarzucając mu „antysemityzm", bo ten podczas ostatniego pobytu ministra handlu wystąpił publicznie przeciw przywozowi towarów zbytecznych ze straszną szkodą waluty polskiej w czasie, gdy chleba i tłuszczu tygodniami brakowało, że się ośmielił w imieniu polskiego kupiectwa wystąpić przeciw machinacyom i forytowaniu firm żydowskich przy udzielaniu zezwoleń na przywóz z zagranicy towarów zbytkownych i zbędnych (jedwabie, południowe owoce, cukierki, wina, wódki i sery holenderskie i t. d.), podczas, gdy stare, chrześcijańskie firmy zezwoleń nie otrzymywały i gdy tenże od ministra zażądał, aby terytoryalne syndykaty zawodowych kupców towary ograniczone co do ilości przywozu między pojedynczych kupców rozdzielały, a nie aby przydział odbywał się dziko i nierównomiernie przez urząd przywozu i wywozu.

Bo Państwo Polskie może ekonomicznie upaść, może go bolszewizm zjeść lub obcy zagarnąć, waluta polska może się zrujnować, a z nią i Państwo Polskie — to elementu żydowskiego nie grzeje ani ziębi — byleby tylko panował nieograniczony, wolny handel, wolny przywóz, możność machinacyi przywozowych i handlowych, gdyż te są elementowi żydowskiemu potrzebne do życia, do żerowania i do pasorzytniczego rozrostu na ciele Polski!

4. Znamiona „groźnego niebezpieczeństwa" dla Krakowa i Polski.

Opancerzoną pięść krzyżacką i knut moskiewski mogła Polska wysiłkiem waleczności, bohaterstwa i ofiarności z pomocą Bożą i przyjaznych mocarstw z siebie zrzucić; o wiele cięższą będzie dla niej walka z żydowskim polipem, który tysiącem ramion ogarnął ciało Polski, rozkłada je i tysiącem ssawek wysysa żywotne soki naszego narodu, rozrastając się i potężniejąc, ku niechybnej zgubie naszej.

Liczebnie, bo z 2% w XVI. wieku, 4% w XVII. wieku, 5—6% w XVIII. wieku, dosięga żydowski element z początkiem obecnego stulecia na zachodzie Polski 11%, na wschodzie aż 15% ogółu ludności. Statystyka, która wykazała, że przed wielką wojną w Galicyi zamiast 10% w stosunku do ogółu ludności, tylko 3% żydów służyło wojskowo, ta statystyka wykaże ku wielkiemu zdziwieniu wielu, ilu żydów podczas wojny wojskowo służyło, a ilu padło — o ile element żydowski przez ten krótki czasokres znów znacznie liczebnie się powiększył.

W Krakowie doprowadziliśmy do przeszło 25% żydowskiego elementu.

W niepomiernie większym stopniu wzrosły materyalne zasoby żydowskiego plemienia podczas wojny.

Gdy nasi z „większości" walczyli i ginęli w okopach, lub jako inwalidzi lub niezdolni do pracy wracali do domu, członkowie plemienia żydowskiego w niepomiernie wyższym stopniu, niż inne odłamy społeczne wyłudzali się od poboru, zbiegali lub uchodzili; ci zaś, którzy służyli, zapełniali szpitale jako służba sanitarna, intendanturę, sądy wojskowe, biura i komendy, a służąc na etapach trudnili się interesami i zarobkowaniem.

Bogactwo nagromadziło się w ich ręku. Jeżeli statystyk angielski twierdzi, że 56% światowego bogactwa znajduje się w rękach żydów, to procent ten w Polsce jest jeszcze większy.

Zajrzyjcie Ojcowie miasta do hipoteki: ile domów w ciągu wojny przeszło w ręce żydów; przypomnijcie sobie czasy z przed trzydziestu laty w Krakowe; żydostwo dochodziło do ulicy Grodzkiej. Dziś Rynek, śródmieście i wszystkie ważniejsze arterye handlowe zapełnione są nimi; głoszą oni jawnie, że do 6 lat nie będzie w Rynku kamienicy i sklepu polsko-chrześcijańskiego!

Odebrane nam będą warsztaty handlu!

Zajrzyjcie Ojcowie miasta do banków, a zobaczycie, jakie depozyty w wartościach i gotówce posiadają żydzi, a jakie Wy, budowniczowie, obrońcy i właściciele Państwa Polskiego!

Zajrzyjcie do sklepów i magazynów żydowskich: pełne są one towarów, mających dziś większą realną wartość, niż papierowy pieniądz; zajrzyjcie do rejestru handlowego, zajrzyjcie do własnego biura przemysłowo-handlowego, a zdziwicie się, ile przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, ile spółek i stowarzyszeń żydowskich powstało, a ile naszych, jaki nawał zgłoszeń i podań żydów nawet z sąsiednich powiatów Kongresówki, o karty przemysłowe, a jaki naszych!

Nadchodzi potop Sienkiewiczowski!!!

Idźcie Ojcowie miasta do Izby rękodzielniczej i przypatrzcie się w jak szalonym stopniu wzrósł procent żydowskich osobników w tych gałęziach rękodzieła i drobnego przemysłu, które są mniej ciężkie, a więcej rentowne.

Idźcie Ojcowie miasta do Izby adwokackiej i wglądnijcie w rejestry z przed lat 30, a dzisiejsze.

Włosy na głowie Wam zbieleją, gdy ujrzycie, że do dwóch trzecich tego stanu znajduje się w rękach żydowskich.. nawet, tu w Krakowie, w tej ostoi polskości w tem środowisku najliczniejszych i najwyższych uczelni polskich, w centrum nauki polskiej. Idźcie Ojcowie miasta do sądów cywilnych i przeżegnajcie się, gdy zobaczycie polsko-chrześcijańskiego adwokata. A będziecie się tak rzadko żegnać, że nie dostąpicie rozgrzeszenia!

Idźcie Ojcowie miasta do Izby lekarskiej, a zdziwicie się, jak niestosunkowo wzrósł procent żydowskich lekarzy; idźcie do szkoły handlowej, a zobaczycie, jak niestosunkowo wielki procent żydów tam uczęszcza; idźcie na Uniwersytet i zapytajcie się włodarzy uniwersyteckich, dlaczego zamknięto wykłady roku zeszłego... Bo młodzież polska ginęła na polskiej wojnie, zaś żydowska nie chciała walczyć i ginąć, lecz chciała się uczyć, by w zakładaniu warsztatów i zarobkowaniu uprzedzić młódź polską.

I ci włodarze najwyższej uczelni polskiej, pierwsi poznali to groźne niebezpieczeństwo i powiedzieli: żydowsko-austryacki liberalizm i dzika wolność i możność uczenia się jednych, kosztem drugich, jest dla tych ostatnich i ich społeczeństwa wielką krzywdą i przygotowuje jego niewolę.

Idźcie Ojcowie miasta na czarną giełdę i do kantorków, zajrzyjcie w zapiski tych setek pijawek, które z krzywdą waluty polskiej, społecznego gospodarstwa i warstw ciężko pracujących, nagromadziły dziesiątki i setki milionów, ale idąc, weźmijcie ze sobą szkła powiekszające, by znaleźć między nimi jedną polską duszę!

Solidarność plemienia żydowskiego, które siecią banków, kredytu, informacyi, publicystyki ogarnia cały świat, wspomaga osiadły w Polsce jego odłam, wzbudza i podtrzymuje w

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 12 b. m.: „Dziady“.
Sobota 13 b. m.: „Taniec czynowników“.
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Tragedya Eumenesa“; wieczorem „Taniec czynowników“.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piątek 12 b. m.: „Bal w operze“.
Sobota 13 b. m.: Po poł. „Marya Stuart“, dla uczniów Akademii handl.; wiecz. „Bal w operze“.
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Chata za wsią“; wieczorem „Baby“.

Repertuar „Bagateli“.

Piątek 12 b. m.: „Moralność pani Dulskiej“.
Sobota 13 b. m.: „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela 14 b. m.: Po południu „Zakochani“; wieczorem „Pani Dulska“.

Repertuar „Nowości“.

Piątek 12 b. m.: „Figlarne żonki“.
Sobota 13 b. m.: „Figlarne żonki“.
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Dama w gronostajach“; wieczorem „Polska krew“.

Wiadomości polityczne.

— Jak wiadomo, przedstawiciel Polski, Paderewski, odmówił podpisania konwencyi polsko-gdańskiej w pierwotnem jej brzmieniu, tak, że w myśl żądań Paderewskiego konwencya ta zredagowaną została ponownie przez p. Fromageot, urzędnika franc. Ministerstwa spraw zagr. W tej nowej redakcyi konwencya została podpisaną i wejdzie w życie z dniem 15 b. m. — donoszą wczorajsze depesze.

Nowa redakcya konwencyi wprowadza do niej szereg ważnych poprawek z uwzględnieniem interesów polskich, dotyczą one mianowicie: 1) flagi morskiej i rejestracyi okrętów, 2) ceł, 3) portu wolnego i jego rady zarządzającej, 4) kolei. W sprawie flagi przyznany został Polsce nadzór nad rejestracyą gdańską; w sprawie ceł inspektorowie cłowi polscy działać będą na miejscu w urzędzie celnym gdańskim język polski jest równouprawniony, a opłaty składane być mogą w monecie polskiej; rada zarządzająca portem (pod przew. Szwajcara) składać się ma z pięciu Gdańszczan i z pięciu Polaków; wreszcie zapewniono Polsce pełne władanie kolejami. Polska uzyskuje także wpływ na zarząd portu na równi z Gdańskiem.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne p. Wł. Dębskiemu. Nagłość wniosku p. Putka w sprawie przelania na ministrów spraw wewnętrznych i skarbu uprawnień Sejmu galicyjskiego, wynikających z ustawy gminnej — uchwalono, a wniosek sam odesłano do komisyi.

Również odesłano po dyskusyi w komisyi wniosek nagły p. Federowicza w sprawie majątku państwowego i funduszów religijnych w b. zaborze austr. Izba uchwaliła wydać na żądanie sądu p. Wysockiego, natomiast odmówiła wydania p. Malinowskiego. Również odmówiono wydania posłów Kurczaka i Rosenblatta, gdyż sądy żądały wydania ich z błahych powodów. Po dyskusyi, w której zabierał głos także minister sprawiedliwości, uchwalono wydać posła Dąbala we wszystkich trzech wypadkach, w których sąd domagał się jego wydania. Następnie uchwalono wydać p. Okonia, oskarżonego o zbrodnię oszustwa.

Przystąpiono do rozpraw nad nagłością rozwiązania Sejmu i wniosku o referendum w sprawie jednoizbowości.

P. Woźnicki, uzasadniając wniosek o rozwiązanie Sejmu, zgłasza zmianę w pierwotnem brzmieniu o tyle, że proponuje, aby Sejm natychmiast zatwierdził dotychczasową ordynacyę wyborczą, rozwiązał się i przekazał sprawę konstytucyi następnemu Sejmowi, który natychmiast zostanie zwołany.

P. Dubanowicz oświadcza, że wniosek ten może wyrządzić najcięższą krzywdę państwu i narazić na szwank jego interesa. Nie można teraz, gdy nie jest uporządkowana sprawa gdańska i G. Śląska, oraz naszych granic wschodnich, rzucić kraj w kilkomiesięczny okres chaosu i anarchii.

P. Kiernik oświadcza, że klub Piastowców będzie głosował przeciw nagłości wniosku „Wyzwolenia“. Klub nie chce pozwalać na to, aby przez senat utracać całą konstytucyę i pogrążyć państwo w anarchii.

Pos. Barlicki oświadcza, że P. P. S. postanowiło wstrzymać się od głosowania.

W głosowaniu nagłość wniosku „Wyzwolenia“ znaczną większością odrzucono.

Następnie p. Fichna uzasadniał nagłość wniosku N. P. R., aby nad sprawą Senatu urządzić referendum. Druga część tego wniosku idzie w tym kierunku, aby Sejm dalej obradował, wyłączając tylko z konstytucyi rozdziały II. i III., to jest te części, które związane są z zasadniczemi pytaniami: jedno- czy dwuizbowość?

P. Głąbiński stwierdza, że wniosek ten zmierza do odroczenia sprawy konstytucyi w nieskończoność. Posłowie zostali na to wybrani, aby jako reprezentanci narodu uchwalili konstytucyę, a nie po to, aby się z powrotem odwoływali do narodu. Sprawa senatu i tak już została uchwalona.

Po przemówieniu p. Woźnickiego odbyło się głosowanie przez drzwi. 103 głosy oświadczyły się za nagłością, zaś 145 przeciw nagłości.

Pos. Niedziałkowski uzasadniał nagłość wspólnego wniosku Piasta i P. P. S., powiadającego: Sejm postanawia sprawę senatu wyodrębnić z projektu konstytucyi i przekazać jej rozstrzygnięcie przyszłemu Sejmowi i przystąpić niezwłocznie do dalszego głosowania nad pozostałemi częściami konstytucyi.

Mowca, uzasadniając swój wniosek, powiedział, że po dwóch latach nie wiadomo, czy Sejm obecny jest jeszcze wyrazicielem woli narodu.

P. Lutosławski nazywa wniosek obejściem sprawy głównej. Przyjęcie nagłości obu klubów byłoby reasumcyą głosowania poprzedniego.

Po przemówieniu p. Chądzyńskiego głosowano przez wyjście drzwiami. Za nagłością oświadczyło się 107 głosów przeciw nagłości 144.

Wszystkie powyższe wnioski jako zwykłe zostały odesłane do komisyi.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 4-tej po południu.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya regulaminowa odbyła zebranie w przedmiocie: czy posłowie wykluczeni z Sejmu mogą brać udział w posiedzeniach komisyjnych. W sprawie tej postawili wnioski: p. Marek, że wykluczenie z posiedzeń sejmowych nie pociąga za sobą wykluczenia z posiedzeń komisyjnych. Wniosek p. Woźnickiego, że regulamin tej sprawy nie przesądza oraz wniosek p. dra Z. Seydy, że wykluczenie według art. 60 reg. pociąga odebranie prawa uczestniczenia w obradach komisyi. Wnioski te przekazano klubom do zaopiniowania, poczem komisya powźmie co do nich uchwałę.

Warszawa. P. A. T. Komisya zdrowia publ. zakończyła drugie czytanie projektu ustawy o Izbie lekarskiej.

Komisya aprowizacyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę w przedmiocie kontyngentu mięsa.

Wyjazd p. Witosa na Wołyń.

Warszawa. P. A. T. Prezydent min. Witos w dniu dzisiejszym udaje się na wizytacyę powiatów kresowych: Włodzimierza Wołyńskiego, Łucka, Równego, Dubna i Kowna.

Redukcya urzędów.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak słychać, minister Grabski zgodził się na zmniejszenie urzędów państwowych, których agendy w niedługim czasie mają być zlikwidowane. Wśród urzędów zniesiony będzie „Pezapo“, urzędy zbożowe i urzędy walki z lichwą.

Warszawa. (Telef. wł.) Redukcya urzędów postępuje w dalszym ciągu. Uzyskana jest aprobata na zniesienie rozmaitych biur, jak: pożyczki państwowej i wydziału druków przy Radzie ministeryalnej.

Akcya rządowa w sprawie wywłaszczenia

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Witos odbył konferencyę z dyrektorem głównego Urzędu ziemskieog. z p. Wilkońskim, w sprawie wywłaszczenia kilku wielkich majątków i rozparcelowania ich pomiędzy włościan.

Podział Polski na województwa.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z nadesłaną wczoraj wiadomością o utworzeniu trzech wschodnich województw dowiadujemy się, iż w Ministeryum spraw wewn. jest ta sprawa w dalszym ciągu omawiana. Według obecnego projektu, Polska byłaby podzielona na 15 województw: 3 wschodnie (z siedzibą w Wilnie lub Grodnie, w Brześciu nad Bugiem i w Łucku), 4 małopolskie (z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie), 3 zachodnie (Pomorze, Wielkopolska i Śląsk) i 5 w b. Królestwie (z siedzibą w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Białymstoku i Piotrkowie). Województwo śląskie miałoby posiadać charakter wybitnie przemysłowy, a więc składać się będzie z obu Śląsków, Zagłębia Dąbrowskiego i części krakowskiego.

16 mil. dolarów na rzecz Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) Amerykańska pożyczka dolarowa na rzecz Polski dała 16 milionów dolarów. Kwotę użyto na opłacenie pożyczki polskiej w Ameryce, na zakupno zboża i amunicyę.

Rokowania o komunikacyę polsko-niem.

Warszawa. P. A. T. W myśl układu, jaki stanął w Paryżu, przybyła we środę do Warszawy delegacye ekspertów niemieckich, w celu omówienia z ekspertami polskimi całego szeregu spraw, związanych z komunikacyą pomiędzy Prusami wschod. a resztą Niemiec, przez obszar polski. We środę pod kierownictwem dyr. dep. p. Olszowskiego odbyło się posiedzenie plenarne z udziałem ekspertów obu stron. Na posiedzeniu powołano do życia następujące komisye: 1. dla zbadania spraw pociągów prowizorycznych pośpiesznych, na dystans Chojnice—Tczew, oraz Warszawa—Poznań—Berlin—Paryż, 2. dla spraw ruchu, 3. taryfowych, 4. dla spraw wypożyczenia przez Niemców Polsce lokomotyw, 5. dla spraw celnych, 6. paszportowych, 7. pocztowych. Komisye natychmiast przystąpiły do prac, które ukończone być mają 12 b. m. Dalsze prace wykonane będą w Gdańsku. Po wykonaniu przez komisyę tych zadań, delegacye polska i niemiecka udadzą się do Paryża, gdzie rozpoczną się rokowania dnia 22 b. m.

Konsulat polski w Buffalo.

Warszawa. P. A. T. Z początkiem października b. r. rozpoczął urzędowanie konsulat Polski w Buffalo. Kierownikiem placówki jest p. Manduk. Placówka w Buffalo jest piątą z rzędu w Stanach Zjednoczonych, powołana do rozciągania opieki konsularnej Rzeczypospo. polskiej nad zamieszkałymi w zachodniej części Stanu Nowego Jorku, oraz stanach Ohio i Michigan Polakami, liczącymi z górą 500 tysięcy osób.

Z Litwy środkowej.

Członek rządu wileńskiego o sytuacyi.

Wilno. P. A. T. Członek tymcz. komisyi rządzącej p. Gasztowt w rozmowie ze współpracownikiem „Wileńskiego Słowa“ oświadczył, że rząd kowieński zajmuje stanowisko nieprzejednane wobec Litwy środkowej, skłonnej do zgody i zaniechania kroków wojennych, mimo to jednak dają się zauważyć w miarodajnych sferach litewskich pewne tendencye ugodowe. P. Gasztowt jest przeciwnikiem plebiscytu i uważa za konieczne zwołanie Sejmu, a w kwestyi białoruskiej jest za połączeniem Białejrusi z Litwą, jednakże tylko tych obszarów, na których istnieje tendencya federacyi z Polską. Wreszcie oświadczył p. Gasztowt, że jest przeciwnikiem walki zaczepnej, ale wobec mobilizacyi w Kowieńszczyźnie uważa pobór na Litwie środkowej za niezbędny.

MIANOWANIA W RZĄDZIE WILEŃSKIM.

Wilno. P. A. T. Dekretem naczelnego dowództwa powołany został p. Jan Małecki na stanowisko wicedyrektora dep. skarbu, a p. Wielchlowski na stanowisko wicedyr. handlu i odbudowy.

KOMUNIKACYA WARSZAWA—WILNO.

Wilno. P. A. T. Otwartą została regularna komunikacya kolejowa z Warszawą, a mianowicie dwa pociągi dziennie. Komunikacya z Grodnem ma się w tych dniach ustalić. Pociągi do Rygi zaczną kursować za jakiś czas.

Reforma rolna na terenie Litwy środ.

Wilno. P. A. T. Opracowane dla Litwy środkowej prawo agrarne przewiduje obdzielenie ziemią wszystkich tych, którzy dobrowolnie wstąpili do wojska, a następnie tych, co bronili terytoryum Litwy środkowej. Żołnierze inwalidzi otrzymają ziemię na równi z ochotnikami, również otrzymają bezrolni i małorolni. Przymusowe wywłaszczenie projektowane jest tylko w stosunku do większej własności ponad pewną ilość dziesięcin. Gospodarstwa wzorowe nie będą wywłaszczane.

ZRABOWANIE KSIĄŻNICY W WILNIE.

Wilno. P. A. T. Założona z początkiem roku staraniem księgarstwa wileńskiego i warszawskiego składnica polskich książek zaraz pierwszej nocy po wejściu bolszewików w lipcu została zrabowana. Po uwięzieniu zarządzającego wywieziono globusy, mapy i podręczniki naukowe. Straty materyalne są milionowe, kulturalne wprost nieobliczalne.

Tymczasowy rząd białoruski.

Wilno. P. A. T. Między gen. Bałachowiczem a grupą działaczy na Białejrusi zawarty został układ, na mocy którego władzę cywilną na obszarach, zajętych przez generała Bałachowicza objęli: Paweł Aleksiuk, Sienkiewicz, Abramowicz i Lewicki.

Rząd czeski przed upadkiem.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Pragi: Po powtórnych niesłychanie hałaśliwych scenach w ciągu wczorajszego przedpołudnia, posiedzenia parlamentu czeskiego zostało o godz. 11 i pół przed południem odroczone przez prezydenta. Całe popołudnie zajęły konferencye. O godzinie 7 wieczorem zjawił się w sali obrad powtórnie prezydent Tomaszek i oznajmił, iż w dniu następnym dopiero odbędzie się najbliższe posiedzenie Izby, poczem prezydent zamknął posiedzenie. Poszczególne partye w ciągu wieczora odbyły wspólnie konferencyę. W ciągu nocy odbędzie się prawdopodobnie Rada ministrów, która obradować będzie nad wytworzoną sytuacyą i postanowi o ewentualnej dymisyi gabinetu.

Praga. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu w czasie obrad nad dodatkami dla urzędników Niemcy kontynuowali obstrukcyę. Ze strony czeskiej pojawił się wniosek, by straż parlamentarną powiększyć do 100 żołnierzy, celem ewentualnego wydalania posłów. Próby pośredniczenia, podjęte przez Masaryka, nie dały rezultatu.

Wrangel w walce obronnej.

Lyon. P. A. T. Radio. Według nadeszłych wiadomości, gen. Wrangel umacnia swe linie obronne. W północnej stronie Perekopu wojska Wrangla podczas umacniania pozycyi obronnych zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Lyon. P. A. T. Radio. Jak donoszą z Konstantynopola gen. Wrangel oświadczył w interwiewie, że jego armia cofnęła się na Krym. Jest ona obecnie trzy razy silniejsza i liczniejsza niż przed 5 miesiącami, gdy Wrangel wystąpił na Krymie.

Warszawa. (Telef. wł.) Dowództwo bolszewickie gromadzi ciężką artyleryę, w celu podjęcia nowych operacyi przeciw miejscowości Salkowo. Miejsce to ufortyfikowane jest obecnie uważane za niemożliwe do przeforsowania.

Stany Ziedn. odmawiają blokady Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Stany Zjednoczone odmówiły wraz z Anglią blokady portów sowieckich na morzu Czarnem. Powodem okoliczność, że Stany Zjednoczone nie pozostają w stanie wojennym z Rosyą sowiecką.

Uroczystość 50-lecia republ. francuskiej.

Paryż. P. A. T. Wczoraj rozpoczęły się uroczystości pięćdziesięciolecia republiki francuskiej. Wieczorem wojsko przeciągało przy dźwięku orkiestr ulicami. Millerand podpisał amnestyę 6424 osób, skazanych za najrozmaitsze kary. Król angielski nadesłał na ręce Milleranda pismo własnoręczne, zredagowane w słowach bardzo serdecznych, w którem oświadcza, że jedynie zacieśnienie węzłów łączących Anglię i Francyę pozwoli przebyć ewentualne trudności i urzeczywistnić wspólne ideały obu narodów.

Sojusz francusko-belg. przed Ligą nar.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Rząd francuski i belgijski wystosowały wspólne pismo do sekretaryatu gen. Ligi narodów z doniesieniem o zawarciu układu wojskowego o naturze czysto defenzywnej, by przeciwdziałać zakusom niemieckim i wzmocnić gwarancye pokoju, wypływające z układu o Lidze narodów. Zgodnie z art. 18 tego układu korespondencya, przeprowadzona między rządem francuskim a belgijskim, zakomunikowana będzie sekretaryatowi Ligi narodów.

Rokowania włosko-jugosłowiańskie.

Rzym. P. A. T. Depesza z St. Marguarita donosi: Po zasadniczej zgodzie, osiągniętej między delegatami Włoch i Jugosławii, ułożono następujące podstawy: Włochom przyznano granicę, przebiegającą przez Monte Novose, dalej bezpośredni dostęp do Rjeki, uznano niezawisłość państwa Rjeki, oraz zwierzchność Włoch nad Zadarem i wyspami Cherso, Lussin i Lagossa, oraz nad kilkoma mniejszemi wyspami.

Warszawa. (Telef. wł.) W odpowiedzi na żądania włoskie, min. spraw zagr. Jugosławii, Trumbicz, wręczył propozycye, które wyłączają Rjekę z Włoch. Rjeka ma zostać wolnem miastem i otoczona ma być terytoryum jugosłowiańskiem. Propozycye żądają całej Dalmacyi dla Jugosławii wraz z wolnem miastem Zadarem. Trumbicz, który zjechał się ze Storzą, przedstawił mu te nowe propozycye; jednak Włosi podtrzymują nadal swe żądania.

Rzym. P. A. T. Havas. Trumbicz przyjął wszystkie warunki włoskie. Umowa jest formalnie zawarta.

ARMENIA PROSI O POKÓJ.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Jak słychać, rząd armeński zamyśla wobec postępów wojsk narodowych tureckich prosić o pokój.

Wiadomości gospodarcze.

W SPRAWIE OBROTU TOWARÓW Z UKRAINĄ, BIAŁORUSIĄ I ROSYĄ. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że państwowa Komisya przywozu i wywozu w Warszawie, oraz jej oddziały prowincyonalne nie wydają żadnych pozwoleń na przywóz, przewóz lub wywóz towarów na lub z terytoryum Ukrainy, Białejrusi, oraz Rosyi sowieckiej, tak dla firm krajowych, jak i zagranicznych.

W razie zmiany odnośnych zarządzeń, zostanie to podane do publicznej wiadomości.

nim odrębność [illegible] narodową, językową i kulturalną (vide wszechżydowski kongres delegatów żydowskich w Londynie w kwietniu b. r.); pomoc pieniężna żydów amerykańskich dla wspomożenia handlu i przemysłu żydowskiego w Polsce, która według dzienników ma wynosić około 30 milionów dolarów = blisko 6 miliardów marek p.; są znanemi zjawiskami, które przyczyniają się do wzrostu potęgi żydowskiej u nas i od czasu przewrotu działają tak silnie, szybko i intenzywnie, że niebezpieczeństwo, grożące nam, powiększa się i kroczy w tempie daleko szybszem, niż dotychczas.

Już od rozbiorów Polski, polska społeczność część swych majątków i dochodów poświęcała na publiczne cele narodowe i oświatowe. Krwią i pieniężnemi ofiarami wykuwali polscy obywatele niezawisły byt Ojczyzny: tysiące, miliony, miliardy szły na konfederacyę barską, powstanie kościuszkowskie, listopadowe i styczniowe, na legiony; składano skarb narodowy na szkoły polskie na kresach, na macierz polską, na dotacye akademii, na pamiątki kulturalne polskie, na sieroty wojenne i inwalidów, na narodowych więźniów i uchodźców, na wielką akcyę plebiscytową... Ile nazwisk i sum żydowskich znajdzie się w tych datkach i ofiarach? Nic, lub prawie nic! Oni, żydzi, natomiast nic nie dając, nic nie świadcząc, wzmacniali się materyalnie, budowali warsztaty zarobkowania. Myśmy krwią i mieniem wykuwali niepodległą Polskę — żydzi, korzystając z naszych ofiar i szkół, przeważnie naszym kosztem utrzymywanych, wykuwali warsztaty zarobkowania dla siebie, dla swoich odrębnych, obcych i wrogich nam celów: na żargon, hebraizm, syonizm, judaizm!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 Listopada 1920 r. L. 255.

	ofiarow.	żądano	transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	—·—	—·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000 „	—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	78·—	80·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	91·—	92·—	—·—
4% „ „ Lwowa	70·—	7[illegible]·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	—·—
4% „ „ „	[illegible]	84·—	—·—
4% „ kolej.	[illegible]	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	97·—	99·—	—·—
4% „ „ „	[illegible]	96·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	[illegible]	93·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ [illegible] prz.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	105·—	107·—	—·—
4% „	95·	97·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	620·—	670·—	650·—
Bank Hipoteczny	670·—	720·—	—·—
„ Małopolski	600·—	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	400·—	440·—	420·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Krezów. Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Okręgowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	725·—	775·—	755·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	400·—	460·—	4[illegible]
Zieleniewski	4000·—	4[illegible]00·—	4100·—
„Lemiesz“ fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	3000·—	[illegible]·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszza	2850·—	2950·—	2900·—
„Tepega“ Tow. dla przeds. górnicz.	6500·—	7000·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Alosjas Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1850·—	2050·—	[illegible]·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	—·—
„Olkos“ T. A.	2700·—	2900	2770·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	2100·—	2300·—	2[illegible]25·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda: Obligacye miasta Warszawy 6 proc. 1915 16 wart. kup. 1.44, transakcye 180, posz. 208.6 a, 1917 za 100 marek wart. kup. 2.16.7, żąd. 212, posz. 99, 5 proc. Banku ziemiańskiego wart. kup. 0.51.4, transakcye 101, żąd. 103, posz. 100, listy zastawne 1 i pół proc. ziemskie wart. kup. 3.47.2, żąd. 101, posz. 181, listy zastawne 4 proc. wart. kup. 3.08.6, transakcye 183, żąd. 186, 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 1.11. transakcye 184, posz. 232, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0.99.9, żąd. 236, posz. 210, 5 proc. m. Łodzi transakcye 235—233.50, żąd. 214, 5 proc. Banku kredyt. hip. wart. kup. 2.00.4, żąd. 99, 5 proc. m. Piotrkowa transakcye 195, poszukiwane 95.

Podziękowanie.

Konsul, oficerowie i cywilna ludność francuska, osiadła w Krakowie, składają niniejszem podziękowanie władzom duchownym, wojskowym i cywilnym, jakoteż wszystkim Polakom, którzy raczyli uczcić swą obecnością na Mszy żałobnej, rocznicę zawieszenia broni i pamięć żołnierzy francuskich, poległych na polu chwały w roku 1870—1871 i 1914—1918. 2766

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Amalii z Łukasów Lenartowiczowej, Wielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Znajomym i Krewnym, jakoteż Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach służyli nam pomocą lub okazali nam współczucie, na tej drodze przesyłają wyrazy serdecznego podziękowania. Mąż, Dzieci i Wnuki.
Kraków, 10 listopada 1920. 2765

11 **ARTUR GRUSZECKI.**

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Rabi, ja klnę się na moją duszę, że powiem prawdę... Ojciec gniewał się za moje słowa o Kahale, o których ja sam nie wiedziałem, że mogą się znaleźć tacy, co im dadzą inne znaczenie. Ja się broniłem przed ojcem i tyle było gadania całego.

— Czy był kto przy tej rozmowie?

— Nikt, tylko moja żona.

— I jak mogliście, wy, dojrzali mężczyźni, dopuścić kobietę do takiej rozmowy? Jak zaczną kobiety słuchać waszej mądrej rozmowy o Kahale, one zechcą emancypacji? — zaśmiał się z ironją.

— Rabi, to się już nie powtórzy, zresztą ta rozmowa była bardzo krótka, bo zaraz przyszedł szamesz.

— A dlaczego twoja żona płakała? Jakie miała zmartwienie?

— Ojciec groził mi karą, to ona, jak zwykle kobieta, płakała. Czy można kiedy wiedzieć dlaczego kobieta płacze albo się śmieje?

Po krótkiem milczeniu rzekł rabin:

— Michel, czy wiesz, jak wielkie przestępstwo popełniłeś?

— Rabi, to co mówiłem, było bez złej myśli, ja mówiłem, żeby gadać.

Rabin nie zważał wcale na jego słowa i mówił dalej:

— Ty, Michel, znieważyłeś i podałeś w pogardę dwie święte instytucje, którym lud Izraela zawdzięcza, że przetrwał niewolę dwóch tysięcy lat, że nie tylko żyje, ale rośnie w siłę, i potęgę, znaczenie i gromadzi nieprzeliczone bogactwa. Ty podburzałeś biedny lud do nieposłuszeństwa i buntowałeś przeciw przełożonym, przeciw urzędnikom i zasłużonym morejnom.

Ty podawałeś w wątpliwość ich rachunki ze zbieranych podatków i ze składek... Prócz tego, ty, Michel, bałamuciłeś lud bajkami o szczęściu i rozkoszach Palestyny, a robiłeś to nietylko sam, ale przywiodłeś do tego innych, zawiązując Towarzystwo Palestyńskie... No, teraz powiedz sam, na jaką karę ty zasłużyłeś popełniwszy tyle i tak ciężkich przestępstw? — wpatrzył się surowo w obwinionego.

Michel słuchał tych zarzutów z miną skruszoną, ale mózg jego pracował usilnie nad obroną i sposobami uniknięcia kary.

— Rabi, wy bardzo mądrze i wymownie przedstawiliście te straszne zbrodnie, — odrzekł spokojnie, — tylko ja nie widzę przestępcy wcale.

— Co? — zawołał rabin.

— Ja zaraz skończę... Tych przestępstw, chwała Bogu, ja nie popełniłem. Ja mówiłem, że dla Kahału oniby dużo dali, czy to nie jest prawda? Powiedziałem, że Kahał to ich pan, czy jest inaczej? Czy nie jest panem w gminie?

Ja im tłómaczyłem, że w Palestynie niema morejnów, bo tak stoi w książce, którą dostałem od reb Izahora, jeśli to kłamstwo, nie ja skłamałem, tylko książka. Jak mówiłem o gospodarstwie w gminie, ja sobie myślałem, że idzie zima, a biedni są bez węgla i drzewa, brakuje im chleba i mięsa, czy to nie jest prawda? Ja wiem, rabi, że każde słowo można zrobić na biało, albo na czarno, a ten co wam doniósł o mnie, on każde moje słowo zrobił na czarno. Wreszcie co do Palestyny, ja idę za naszemi świętemi książkami i według rozkazu naszej świętej religji, która każdego roku każe powtarzać w dzień uroczysty, jom kipur: „Leszana haba b Iruszelaim", a ja chciałbym, żebyśmy się jak najprędzej zobaczyli w Jerozolimie... Rabi, bądźcie tak łaskawi i zważcie waszym delikatnym rozumem, czy ja, syn ortodoksa i sam ortodoks mogłem mieć złe zamiary względem przełożonych i Kahału?

Rabin spojrzał mu w oczy i rzekł tonem surowym:

— Michel, ty zapominasz do kogo mówisz i gdzie ty jesteś. Takie wykręty dobre mogą być przed głupimi młokosami, albo przed kobietami, ale nie tu. Czy przyznajesz się do winy, czy nie przyznajesz, ja tego nie potrzebuję. Ciebie słyszeli ludzie wiarogodni i dbali o honor Zakonu i Kahału, to mi wystarcza najzupełniej. Oni wiedzą i ja wiem, jak ciężkie są twoje przestępstwa, ale ja nie chciałem karać ciebie zaocznie i dlatego ciebie wezwałem. Czy rozumiesz?

— Ja wiem, — westchnął.

— Ja nie chcę ciebie gubić, bo ty młody człowiek i mam nadzieję, że ty się poprawisz. Ja będę wyrozumiały i dlatego naznaczę ci lekką karę, nie taką, na jaką swem postępowaniem i gadaniem zasłużyłeś. Najpierw ty złożysz sto rubli na dzieci moralnie zaniedbane...

— Aj, rabi, czy nie można na inny cel?

— Dlaczego? Czy nie wiesz, że i te dzieci potrzebują opieki, ażeby nie wyrosły na takich przestępców jak ty?

— Mój ojciec, rabi, będzie miał wielkie zmartwienie. Ja was rabi, bardzo proszę, niech to będzie dla biednych, przecież wy możecie dać te moje ciężkie pieniądze zaniedbanym dzieciom, a poco taki wstyd memu ojcu?

— Ty pytasz poco? To jest ta przyczyna, ażeby przestrzodz innych ojców, którzy bez bojaźni bożej wychowują swoje dzieci... Po złożeniu tych pieniędzy na moralnie zaniedbane dzieci, ty w najbliższy szabas, przy rannej modlitwie w synagodze, na dany przez kantora znak wystąpisz i głośno, wyraźnie, powiesz zgromadzonemu ludowi, że wszystko, co mówiłeś przeciw przełożonym i morejnom, przeciw Kahałowi i bet-dinowi, odwołujesz, bo to wszystko było kłamstwem i oszczerstwem. Za te wypowiedziane słowa i podejrzenia najpokorniej przepraszasz publicznie święty bet-din i Kahał, przełożonych i morejnów.

— Aj, aj, rabi, ja nie mogę — jęknął Michel — mnie to z ust nie wyjdzie. Nie! Nie!

— Co to jest? — zawołał oburzony rabin — ty, Michel, powinieneś podziękować Panu Bogu i mnie, że za te twoje ciężkie grzechy i przestępstwa naznaczyłem ci tak łagodną pokutę.

— Czy ona łagodna? — mówił Michel zgnębiony. — Czy wy nie wiecie, rabi, że jak ja powiem przed ludem o kłamstwie i oszczerstwie mojem, ja zgubiony człowiek! Mnie nikt nie powierzy kopiejki, przepadł cały mój kredyt, moje słowo będzie tyle warte, co stłuczony garnek, on był coś wart, jak był cały, a jak on stłuczony, co on wart? Rabi, wy potrzebujecie pomyśleć o mojem nieszczęściu i zlitować się nademną. Czy wy nie macie serca?

— Michel — mówił rabin surowo — jak ty nie posłuchasz czy wiesz, co ja tobie zrobię?

— Nu?

— Ja na ciebie rzucę indui, a czy ty wiesz, co to znaczy? Ty będziesz przez trzydzieści dni wyłączony z ludu Izraela. Ty cały będziesz nieczysty, trefny, ty nie możesz się zbliżyć do żony, do dziecka, do rodziców, do krewnych, bo ty ich zanieczyścisz. Z tobą nie wolno żadnemu prawowiernemu rozmawiać, podać rękę albo chleb, bo ty cały trefny. Czy ty chcesz tego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej, Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hoieksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.